

## Pokonać kryzys

# Od zmierzchu do świtu branży leśnej

Kryzys oprócz strat, niesie ze sobą nowe szanse i możliwości polegające na wprowadzaniu innowacji do swoich firm, zmiany modelu biznesowego, a nawet do ekspansji i konsolidacji upadających przedsiębiorstw – z dr. inż. **Rafałem Chudy**, starszym konsultantem ds. leśnictwa w norweskiej firmie Norskog, rozmawia Magdalena Bodziak



**Magdalena Bodziak: Jak poczynając od Chin i dochodząc do poziomu światowej pandemii, koronawirus rozpoczął reakcję łańcuchową, która doprowadziła do kryzysu w sektorze leśno-drzewnym?**

Mówiąc ogólnie o symptomach i skutkach kryzysu musimy zastanowić się, na które produkty konsumpcyjne spadł popyt i zapotrzebowanie związane z kwarantanną i zaleceniami nie wychodzenia z domu. Pokróćce omówię papierówkę oraz drewno tartaczne.

Z papierówką sprawa jest złożona i zależy jakie produkty dana papiernia czy celulozownia wytwarza. Ogólnie można powiedzieć, że firmy produkujące produkty sanitarno-higieniczne (np. papier toaletowy, chusteczki), produkty kartonowe i tekturowe (np. opakowania do mleka, pudełka pocztowe) czy produkty pochodzenia drzewnego produkowane w biorafineriach (np. bioetanol, mikrofibra, biowanilina) na skutek

zwiększonego popytu na te produkty w czasie kryzysu **pracują jak na razie dalej na pełnej mocy.**

Wyzwaniem oczywiście jest sytuacja z siłą roboczą i pracownikami, którzy musieli zostać w domach opiekując się swoimi bliskimi głównie na skutek zamkniętych przedszkoli, domów opieki itd. Inna sytuacja ma się wśród producentów np. papieru powlekanego (prasa kolorowa, magazyny, katalogi) czy gazetowego, którzy na skutek ograniczonego popytu i ograniczeń w gospodarce (np. zamknięte sklepy, kioski) musieli zredukować swoje moce przerobowe albo nawet zamknąć papiernie (np. Norske Skog Saugbrugs w Halden w Norwegii).

Odnosnie przemysłu tartaczno to sytuacja jest bardziej ponura i niepewna. Składa się na nią utrata zagranicznych rynków zbytu na skutek zamkniętych granic w wielu krajach. Aktywność budowlana, a za nią popyt na drewno tar-

taczne również spada. Sieci sprzedające produkty drzewne czy meble (np. IKEA, FORTE) zamknęły swoje sklepy i linie produkcyjne. Sklepy z drzewnymi produktami budowlanymi mają uwiązany spory kapitał w swoich magazynach, a co za tym idzie spore ryzyko utraty płynności finansowej. Tartaki również mają dużo kapitału uwiązanego w produktach znajdujących się w ich własnych magazynach, ale również i drewna okrągłego na własnych składnicach. Wniosek jest, że **takie zakłady mają wystarczającą płynności, aby złagodzić sytuację wśród swoich kontrahentów i przedsiębiorców leśnych** poprzez budowanie dodatkowych magazynów drewna i kontynuowanie dalszych zakupów.

Kryzys dotarł również za ocean i budowa domów w Stanach Zjednoczonych wyraźnie osłabła (głównie domy drewniane), a jest to wyznacznik siły tamtejszej całej gospodarki, która ma

wpływ na cały świat. Największy prywatny właściciel lasów w USA – firma Weyerhaeuser (5 milionów hektarów w USA i licencja na zarządzanie dodatkowymi 5,6 milionami hektarów w Kanadzie), a także producent produktów drzewnych właśnie ogłosiła oczekiwane zmniejszenie pojemności operacyjnej o około 20 proc. na drewno tartaczne, 15 proc. na OSB i 15 – 20 proc. na inżynieryjne produkty drzewne, co będzie wiązało się z redukcją mocy przerobowych tartaków, a także z redukcją załogi. W Norwegii szacuje się, że po Świętach Wielkanocnych produkcja drewna tartacznoego może i spaść nawet do 60 proc. w porównaniu z sytuacją sprzed kryzysu.

Zmniejszony popyt na produkty drzewne odbija się oczywiście na produkcji drewna okrągłego, co powoduje przestoje w pozyskaniu. Na chwilę obecną w Norwegii około 10 proc. załóg pozyskaniowych jest wycofanych z lasu, po świętach zakłada się, że nawet 35 – 40 proc. zespołów pozyskaniowo-zrywkowych będzie musiało wstrzymać pracę. Na tę chwilę prognozy na maj są tak niepewne, że nawet się ich nie robi, ale już wiadomo, że przedsiębiorcy leśni ucierpią na obecnym kryzysie znacznie.

Można powiedzieć, że tartaki są teraz takim wąskim gardłem wstrzymującym prace pozyskaniowe. Dlatego też na chwilę obecną rozważa się wsparcie finansowe dla zabiegów trzebieżowych, aby zwiększyć udział papierówki w ogólnym pozyskaniu. Bardzo ważne na tę chwilę jest, aby utrzymać ludzi w lesie przy pracy na każdej szerokości geograficz-

**OPONY LEŚNE  
W NAJLEPSZYCH CENACH**

DOSTAWA  
**24h**



**ALLIANCE**

**ÖZGA**

**NIKKEN  
TYRES**

**B.N. TRADING**  
OPONY NA KAŻDĄ FELGĘ

Uł. Poprzeczna 10  
76-200 Słupsk

[www.ditopony.pl](http://www.ditopony.pl)  
e-mail: biuro@ditopony.pl

793 540 824  
661 626 717

W OFERCIE TAKŻE

dętki łańcuchy  
**opony terenowe**

uszczelniacze do  
opon leśnych

felgi



**HYDRO  
FAST**

**PRODUCENT PRZYCZEP DO ZRYWKI DREWNA  
ZABUDOWY SAMOCHODÓW CIĘŻAROWYCH DO TRANSPORTU DREWNA**

**Sprzedaż żurawi nowych i używanych**

Procesory tnąco-okrzesujące **HYPRO**

Rębaki **NHS**

Ciągniki **MTZ** z zabudową leśną

Wyciągarki, chwytaki, kleszcze zrywkowe

Sklep hydrauliki siłowej

Serwis żurawi, maszyn leśnych

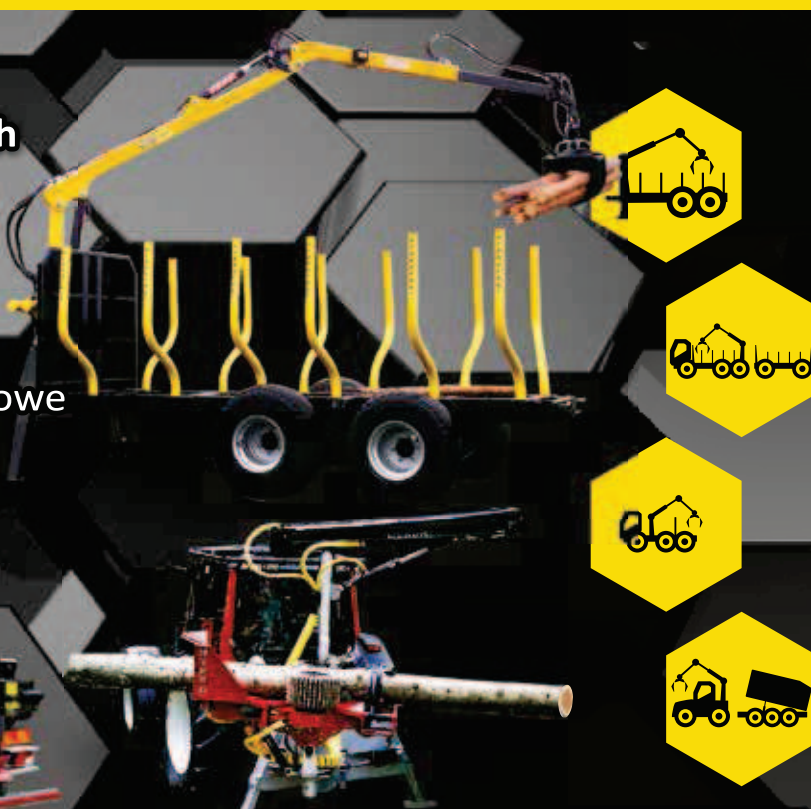


**Hydrofast Sp. z o.o.** ul. Przędzalniana 8, 15-688 Białystok

Sprzedaż: tel. 606 280 585, 793 700 914

Sklep hydrauliki siłowej: tel. 604 501 518

e-mail: [hydrofast@hydrofast.pl](mailto:hydrofast@hydrofast.pl)



OFICJALNY DYSTRYBUTOR NA POLSKĘ ŻURAWI

**FTG | V-KRAN**

[www.hydrofast.pl](http://www.hydrofast.pl)

nej. No i oczywiście zabiegi takie jak sadzenie, czyszczenia i trzebieże muszą być wykonane, bo są one traktowane jako długoterminowa inwestycja w las. Rząd norweski również dopuścił wjazd obcokrajowców pracujących w lesie, którzy muszą odbyć dwutygodniową kwarantannę, jednak mogą pracować w lesie, gdy nie zachodzi kontakt z innymi ludźmi. W Norwegii szacunki ekonomiczne wykazały, że taniej jest pozwolić pracować obcokrajowcom, którzy stanowią znaczną siłę roboczą w pracach hodowlanych i są naprawdę dobrze wyszkoleni, niż wydawać środki na przeszkolenie pracowników, którzy nigdy wcześniej nie mieli styczności z pracą w lesie, a ta, jak wiemy do najłatwiejszych nie należy. Ogólnie mówiąc przedsiębiorcy leśni w Norwegii są dobrze wykwalifikowani i elastyczni. Jednakże, prawdopodobnie, tak jak w innych krajach, nie są oni w stanie przetrwać dłuższego okresu czasu bez przychodów, mając koszty stałe takie jak raty kredytów, leasing itd.

**GL: Koronawirus szybko pokonany i koronawirus w długiej i poważnej perspektywie – jaki kryzys w tych dwóch możliwych scenariuszach czeka branżę leśną w Polsce?**

Na szybkie pokonanie wirusa możemy liczyć aż do przynajmniej czerwca/lipca. Dłuższa perspektywa to około roku/półtora, aż do czasu wynalezienia szczepionki. Niestety, ale nawet szybkie pokonanie wirusa odcisnie swoje piętno na wynikach finansowych wielu przedsiębiorstw z branży leśno-drzewnej w Polsce i na świecie. Myślę, że najbardziej dotknięci zostaną przedsiębiorcy leśni (zule) oraz przemysł tartaczny, ale kryzys dotknie tak naprawdę wszystkich uczestników rynku w mniejszy lub większy sposób.

W krótkiej perspektywie możemy mówić o redukcji pojemności operacyjnej, przetrucaniu pracowników do innych zadań, wstrzymaniu dywidend, czy poszukiwaniu innych oszczędności. Jeżeli kryzys i brak możliwości zatrzymania wirusa potrwa dłużej, to będziemy mogli mieć do czynienia z recesją na skalę o wiele większą niż ta, która miała miejsce w 2007 – 2009 roku. Ta nowa

recesja, jak każda inna, będzie mogła objawiać się masowymi zwolnieniami pracowników, zamykaniem i zawieszaniem działalności gospodarczych, a nawet bankructwami całych firm znajdujących się w całym łańcuchu dostaw i wartości sektora leśno-drzewnego. Dlatego też odpowiedzialna i przemyślana polityka w Polsce jest bardzo potrzebna, aby zminimalizować ryzyko pojawienia się tego najbardziej katastroficznego scenariusza.

Jest też oczywiście druga strona medalu i kryzys oprócz strat, niesie ze sobą nowe szanse i możliwości polegające na wprowadzaniu innowacji do swoich firm, zmiany modelu biznesowego, a nawet do ekspansji i konsolidacji upadających przedsiębiorstw.

O ile kryzys z roku 2009 i wcześniejsze miały podłoże finansowe, kryzys związany z koronawirusem jest kompletnie innej natury dlatego też roztropne decyzje oparte na wnikliwych analizach będą w cenie.

**GL: Co mogą i powinni zrobić przedsiębiorcy leśni by ratować swoje firmy?**

Można dokonywać redukcji w często mało oczywistych kosztach, które nie wpłyną negatywnie na funkcjonowanie ich biznesu. Na pewno powinni bardzo wyraźnie poinformować swoich pracowników o priorytetach decyzyjnych w firmie i o możliwych scenariuszach, aby pracownicy byli na nie przygotowani.

Wprowadzenie np. 4-dniowego tygodnia pracy może zaoszczędzić sporo środków pieniężnych. Niektórzy pracownicy mogą się zgodzić na pracę na pół etatu, jeżeli to pozwoli im zachować pracę w dłuższej perspektywie. Bezpłatny urlop też może służyć jako dobre, krótkoterminowe rozwiązanie, aby przeżyć kryzys w tym samym składzie. Do innych rozwiązań możemy zaliczyć osobiste poświęcenia pracowników polegające na zamrożeniu podwyżek płacy, zatrzymaniu dodatków do wypłaty, zakazanie nadgodzin, redukcję dni urlopu czy innego rodzaju rozwiązania redukujące koszty.

Pracownicy najwyższego szczebla powinni być przykładem dla całej firmy i redukcja ich wypłat powinna być wyższa niż pracowników niższego

szczebla. Przedsiębiorcy powinni wyrazić się bardzo jasno w rozmowie ze swoimi pracownikami, że tego rodzaju przedsięwzięcia mogą znacznie pomóc w uniknięciu zwolnień i mogą po prostu pomóc firmie przetrwać obecny kryzys. Zwolnienia pracowników powinny być ostatecznością.

**GL: A co mogłyby zrobić Lasy Państwowe?**

Jeżeli LP uratują samych siebie to zakłady usług leśnych w części też będą uratowane.

Redukcja niepotrzebnych kosztów administracyjnych pozwala skupić się na celach strategicznych, a także sprzyja skuteczniejszemu i efektywniejszemu reagowaniu na zmiany zachodzące na rynku.

Odnosnie przychodów to myślę, że silna redukcja cen drewna powinna być rozważona przez LP. Lasy Państwowe są firmą produkcyjną i zmniejszenie cen powinno wywołać zwiększony popyt na niektóre sortymenty drzewne. Innymi słowami, zwiększony popyt i w konsekwencji sprzedaż może w jakimś stopniu zrekomensować obniżkę w cenie. Tak często robią firmy wydobywające ropę. Dodatkowo może to przekonać te firmy z rodzimego przemysłu drzewnego, które zdecydowały się importować tańszy surowiec drzewny od sąsiadów i którym na skutek zamknięcia granic zakłócono łańcuch dostaw.

Musimy pamiętać, że czasy kryzysów to świetna okazja do zakupów i inwestycji po obniżonych cenach. Ale znów, bez redukcji kosztów, obniżka cen drewna dla Lasów Państwowych może być jak strzał w glinianą nogę. Obecne zmiany na rynku sugerują, że popyt na papierówkę może być najmniej zredukowany, dlatego też zwiększenie ilości zabiegów trzebieżowych, skrócenie np. wieków rębności, o ile to jest oczywiście możliwe, to niektóre z rozwiązań, które powinny być wzięte pod uwagę.

**GL: Jak kryzys związany z koronawirusem wpłynie na finanse Lasów Państwowych?**

Polski przemysł leśno-drzewny jest trochę jak taki Titanic płynący na jednym, ale potężnym silniku, który jest napę-

ODWIEDŹ SKLEP.FORESTAGRI.PL  
I OTRZYMAJ 5% RABATU



30 DNI GWARANCJI



UDT



MASZYNY PO SERWISIE,  
GOTOWE DO PRACY



PIERWSZEŃSTWO SERWISU



FINANSOWANIE



LUDWIKOWO 1B,  
62-105 ŁEKNO



FORESTAGRI.PL  
SKLEP.FORESTAGRI.PL



+48 661 523 949  
BIURO@FORESTAGRI.PL



## TRANSPORT MASZYN TANIO I PEWNIĘ!

DROGA LĄDOWA POLSKA & EUROPA

- ⚙️ pełna obsługa logistyczna
- ⚙️ możliwe ładunki o wymiarach:  
dł. 10m, sz. 3.1m, wys. 3.8m

TYLKO  
**5 zł /km**  
netto!

 **giełda**  
portal dobrych maszyn

ZADZWOŃ!  
+48 796 775 300

**LEADER NA RYNKU**  
UŻYWANYCH MASZYN LEŚNYCH

## WYNAJEM MASZYN LEŚNYCH

- ⚙️ Harvestery i forwardery  
różnych wielkości i możliwości
- ⚙️ John Deere i Ponsse

Posiadamy również własnych operatorów



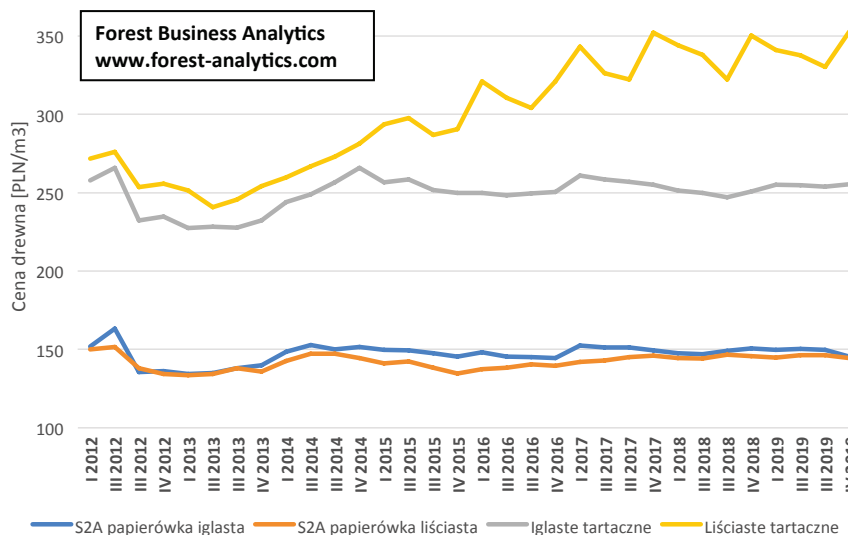
dzany w 95 proc. ze sprzedaży drewna pochodzącego z Lasów Państwowych. Pozostałe 5 proc., to lasy prywatne, parki narodowe czy lasy gminne (GUS 2018). Wyłączenie lub redukcja mocy tego silnika powoduje panikę wśród pasażerów statku, a także wśród jego blisko 27-tysięcznej załogi i rodzi pytanie czy dopłynie on do celu i spełni swoje zadanie, dla którego został wybudowany.

Z drugiej strony mamy górę lodową (koronawirus), na którą płynie nasz Titanic, i którą oczywiście zauważono za późno, nie dywersyfikując strumienia pozyskania drewna w Polsce, czy nie minimalizując kosztów utrzymania statku patrząc, że ok. 50 proc. ludzi pracujących przy leśnictwie i pozyskaniu drewna „oficjalnie” w Polsce to załoga statku.

O ile Titanic na swojej drodze napotykał już mniejsze góry lodowe, takie jak huragan stulecia (>10 mln m<sup>3</sup> dodatkowego drewna), czy kornik drukarz w Europie Centralnej (>100 mln m<sup>3</sup> drewna na rynku) i niszczył je niczym lodolamacz kry lodowe, o tyle sytuacja z koronawirusem i tego rodzaju zbliżającą się górą lodową jest zgoła odmienna. Kornik i huragan zaatakowały stronę podaźową rynku, czyli produkcję surowca drzewnego, którą Lasy Państwowe niepodzielnie kontrolują w Polsce. Dobrym dowodem na to, że ją kontrolują jest fakt, że na skutek tak znacznych kataklizmów (od III kw. 2017 aż do końca 2019 r.) prowadzących do nadpodaży surowca na rynku, ceny drewna w Polsce pozostały na tym samym poziomie, podczas gdy w innych krajach Europy Centralnej znacznie spadły.

Te małe góry lodowe jednak pozostawiły na kadłubie statku pewne rysy, uspiły czujność załogi i pozwoliły pasażerom statku (głównie klasie średniej reprezentującej średniej wielkości zakłady przemysłu drzewnego, najczęściej z polskim kapitałem) zacząć się zastanawiać, czy aby nie lepiej zmienić firmę obsługującą ich potrzeby. Na statku jest oczywiście klasa bogata (choć średnio biorąc znacznie biedniejsza od załogi statku!) reprezentująca duże, najczęściej międzynarodowe koncerny przemysłu drzewnego, a także klasa powiedzmy średnio biedniejsza (np. usługowe firmy leśne), która ciężko pracuje, aby ten statek w ogóle płynął.

Kwartalne ceny drewna w Polsce



Źródło: Portal Leśno-Drzewny

Już wiemy, że statek uderzy w górę lodową. Wiemy, że część pasażerów z klasy średniej jeszcze przed wypłynięciem statku podziękowała załodze i skierowała swoje oczy w kierunku naszych sąsiadów i zaopatruje się obecnie w surowiec drzewny tam, gdzie jest po prostu taniej. Załoga groziła, że na następne rejsy przepadną im zniżki i wszelkie przywileje (historia zakupu), ale taka strategia najwyraźniej nie pomogła. Myśl o obniżaniu cen drewna w stosunku do sąsiadów z Niemiec, Czech, Słowacji nie przyszła załodze na myśl. Założyli, że to jest jedyny rejs w Polsce i alternatyw brak.

Uważam, że z monopolem Lasów Państwowych jest dokładnie jak z tym Titanic’iem, jest on ogromny, ale przez to bardzo mało zwrotny, nieelastyczny, co cechuje właśnie przedsiębiorców działających na zasadach wolnego rynku. Kraje, w których występuje znaczny udział własności prywatnej nad państwową potrafiły na ogół lepiej sobie radzić z sytuacjami kryzysowymi, głównie na skutek rozproszonego ryzyka.

**GL: W Polsce tzw. kryzys – związany ze spadkiem pozyskania był już widoczny wcześniej w styczniu, skąd nagle takie załamanie?**

Jeżeli miałbym dokonać szybkiej analizy, to spojrzalbym na dwie rzeczy, czyli produkcję i handel drewnem. Danych o pozyskaniu i cenach drewna dostarcza nam kwartalnie Portal Leśno-Drzewny.

Po huraganie stulecia (III kw. 2017 r.) mogliśmy zaobserwować wzrost pozyskania i sprzedaży papierówki iglastej, aż do II kw. 2018, po tym czasie aż do grudnia 2019 roku dominował spadek, czyli mamy do czynienia z długoterminowym zjawiskiem. Między rokiem 2017 a 2018 pozyskanie papierówki iglastej wzrosło o 22 proc., ale następnie spadło o 12 proc. w następnym roku (2019). Podobna sytuacja miała miejsce dla drewna tartaczno-sosnowego i świerkowego w 2019 roku były o 7 proc. niższe niż w roku 2018.

Co ciekawe dla papierówki sosnowej nastąpił spadek ceny...o równo 2 złote (1 proc.). Większy spadek zanotowała papierówka świerkowa (-2.2 proc.). Spadki cenowe dla iglastego drewna tartaczno-sosnowego między 2017 a 2019 nie przekroczyły 1,7 proc., a mówimy tutaj o huraganie, który powalił ok. 25 proc. rocznego pozyskania drewna w Polsce.

Co ciekawe, polski eksport drewna okrągłego sosnowego do Chin wzrósł drastycznie z 30 tys. m<sup>3</sup> w 2017 roku, przez blisko 1 mln m<sup>3</sup> w 2018, osiągając poziom 2,2 mln m<sup>3</sup> w 2019 roku (wzrost o 7300 proc. w porównaniu do 2017 roku!). Również wysoki wzrost eksportu do Szwecji i Finlandii drewna sosnowego iglastego mógł być zaobserwowany (łącznie 0,5 mln m<sup>3</sup> w 2019 roku, czyli o ponad 9000 proc. więcej niż w 2017 roku). Odnosnie importu jedna rzecz rzuciła mi się w oczy w tym okresie, a mianowicie

# Przyczepy od 7 do 17 ton z ładowarkami do 9,05 m zasięgu.

Ramię wykonane ze stali STRENX

MY INNER +  
**STRENX**<sup>®</sup>

Swożnie wykonane ze stali 42 CrMo4

Ostona głównego siłownika

Malowanie proszkowe

Listwy obrotu wykonane ze stali 42 CrMo4

Wersja Pro

Wężę hydrauliczne schowane w ramieniu

Konstrukcja ramy wykonana ze stali S420

Wzmocnione opony i felgi

Rotator przykręcany (oprócz 0,15)

Chwytnik wykonany ze stali HARDOX

# BMF

[WWW.BMF.EE](http://WWW.BMF.EE)



**Agromet-Motoimport Sp. z o.o.**

ul. Kołobrzeska 36  
02-923 Warszawa

+48 (22) 651 7501

+48 (22) 651 6548

+48 691 658 506

konopinski@agromet-motoimport.com.pl

[www.agromet-motoimport.com.pl](http://www.agromet-motoimport.com.pl)

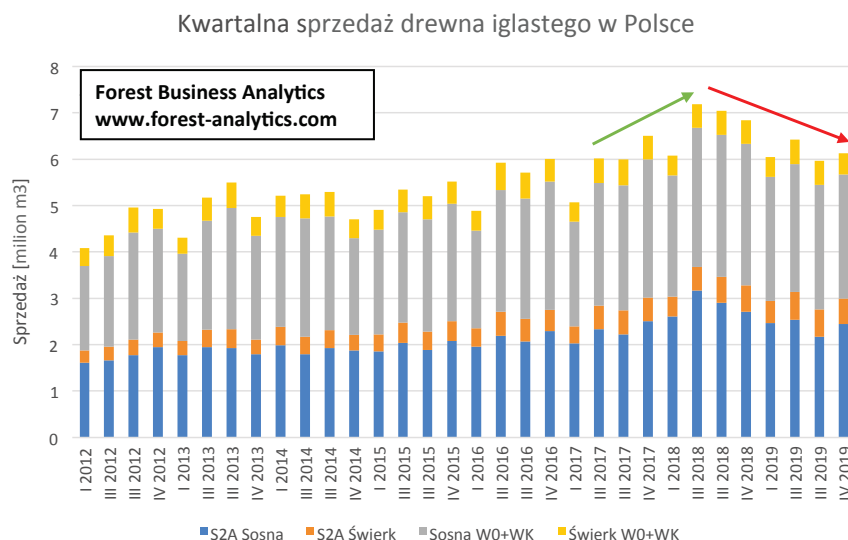
wzrost importu sosnowego drewna okrągłego z Litwy (360 tys. m<sup>3</sup> w 2019, w 2017 ta ilość była równa niecałe 50 tys. m<sup>3</sup>), ale także Niemiec (67 tys. m<sup>3</sup> w 2019, gdzie w 2017 było to tylko 20 tys. m<sup>3</sup>).

Można domniemać, że Lasy Państwowe zastosowały strategię zwiększenia eksportu drewna za granicę, zmniejszenia pozyskania w nadleśnictwach niedotkniętych kataklizmem, przy jednoczesnym utrzymaniu cen w kraju, na co mógł oburzyć się przemysł drzewny znajdujący się w Polsce (stąd poszukiwanie alternatyw z Litwy i Niemiec).

Ciekawsza rzecz się wydarzyła dla drewna okrągłego świerkowego, którego zaimportowaliśmy do Polski z Czech 2,1 mln m<sup>3</sup> w roku 2019 (76 tys. m<sup>3</sup> w roku 2017), ale wygląda na to, że to drewno przepłynęło przez Polskę, gdyż w tym samym czasie wyeksportowaliśmy blisko 1 mln m<sup>3</sup> z powrotem do Czech (dane pochodzą ze służby celnej) oraz 800 tys. m<sup>3</sup> do Chin (7 tys. m<sup>3</sup> w 2017).

W tym czasie nasi zachodni sąsiedzi wyeksportowali do Chin blisko 2 mln m<sup>3</sup>, gdzie w 2017 liczba ta była bliska zeru. Duży wzrost eksportu Niemiec był również zaobserwowany do Szwecji (100 tys. m<sup>3</sup>) oraz Korei Południowej (50 tys. m<sup>3</sup>). Drewno pokornikowe od naszych sąsiadów było oferowane w cenie 40-50 EUR/m<sup>3</sup> (170-215 PLN/m<sup>3</sup>), kiedy nasz polski świerk był sprzedawany po cenie 260 PLN/m<sup>3</sup>. Myślę, że wielu polskich przedsiębiorców z przemysłu drzewnego zauważyło świetną okazję arbitrażu i postawiło na współpracę z naszymi sąsiadami. Jak podają niektórzy konsultanci (np. FEA) do października 2019 roku z Europy wyeksportowano ponad 5,6 mln m<sup>3</sup> do Chin, a tempo eksportu we wrześniu i październiku było ponad 1 mln m<sup>3</sup> miesięcznie.

Jedna z czytelniczek naszego bloga Monitor Leśny napisała, że sytuacja finansowa w jej nadleśnictwie nie jest za dobra. Sprzedaż drewna od początku roku idzie bardzo słabo, wstrzymano



Źródło: Portal Leśno-Drzewny

całkowicie pozyskanie i tylko wyrabiane są sortymenty pod klienta. W jej nadleśnictwie stan drewna na początku marca wynosił ok 15 tys. m<sup>3</sup> i, że mało brakuje, aby nie było na pensje dla pracowników. Czytelniczka napisała, że dopóki LP nie zaczną prowadzić rozmów na temat obniżenia ceny drewna (zwłaszcza papierówki z posuszu), to problem odbioru surowca będzie nagminny. Jak się również dowiedzieliśmy, najgorsze w tym wszystkim jest, że na szczeblu regionalnej dyrekcji czy nadleśnictwa nie prowadzi się rozmów jak tę sytuację poprawić. Na koniec czytelniczka napisała, że w jej okolicy jest duże zagłębie paleciarzy, ale odbiorcy przywożą drewno z Niemiec dużo, dużo taniej.

### GL: Czy możemy mieć do czynienia z nałożeniem się koronawirusa na ogólny spadek kondycji branży leśnej w Polsce?

Ogólnie można powiedzieć, że branża leśna w Europie i na świecie, przed wirusem, rozwijała się bardzo prędko na skutek światowej polityki klimatycznej i zauważenia zalet drewna i leśnictwa w wiązaniu dwutlenku węgla i zmniejszaniu efektów klimatycznych.

Wydaje mi się, że spadek kondycji branży leśnej w Polsce, o której Pani

mówi, wynika z czegoś innego, a mianowicie nieodpowiedniego i kompletnie niedostosowanego zarządzania Lasów Państwowych, które przeszacowały swoją siłę rynkową i nie do końca wybrały odpowiednią strategię. Przypomnę tylko, że ceny drewna w Polsce nie są w żaden sposób indeksowane do cen drewna w krajach ościennych.

Dlatego myślę, że będziemy mieli do czynienia z nałożeniem się skutków koronawirusa (spadek popytu na produkty pochodzenia drzewnego) z nieumiejętną nawigacją tak dużej firmy jaką są Lasy Państwowe, objawiającą się ignorancją i brakiem szacunku do swoich klientów, a także podwykonawców (zuli), którzy wymagają wsparcia w tak poważnej sytuacji.

Ale jak to mówią, dobrych menedżerów poznaje się w czasach kryzysu, a nie prosperity. Kontrolerzy finansowi najlepiej zarabiają kiedy jest bessa, a nie hossa, ale tych akurat w LP brak. Miejmy nadzieję, że pracownicy Lasów Państwowych staną na wysokości zadania, chociaż 27 tysięcy pracowników na liście płac w pewnym momencie może okazać się zbyt dużym obciążeniem dla zdrowego funkcjonowania tego przedsiębiorstwa. 🌲

**Rafał Chudy** pracuje na stanowisku starszego konsultanta w norweskiej firmie konsultingowej – Norskog, gdzie odpowiada za międzynarodowy rozwój firmy w dziedzinie usług dotyczących wartościowania lasu, due diligence oraz usług konsultingowych związanych z inwestycjami w aktywa leśne, zarządzanie gospodarstwem leśnym, inwentaryzację lasów, czy sprzedaż drewna.

Swoją karierę zaczynał w Lasach Państwowych, pracując odpowiednio na stanowiskach referenta, podleśniczego czy specjalisty Służby Leśnej do spraw inwestycji i renowacji. Następnie zdobywał doświadczenie za granicą. Posiada tytuły magistra leśnictwa Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego, a także Uniwersytetu Zdobywał doświadczenie za granicą. Posiada tytuły magistra zarządzania leśnictwem Szwedzkiego Uniwersytetu Nauk Rolniczych (SLU), a także tytuł doktora ekonomiki leśnictwa Norweskiego Uniwersytetu Nauk Przyrodniczych (NMBU).